

# Przegląd

Październik 2009

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z ogromną radością witam każdego Czytelnika naszego e-pisma. W tym numerze proponuję Wam pochylenie się nad tematem kapłaństwa. Nie kryję, że wybór jest związany z ogłoszonym przez Ojca Świętego – Benedykta XVI – Rokiem Kapłańskim. Zachęcam również do lektury Listu na rozpoczęcie tego Roku.

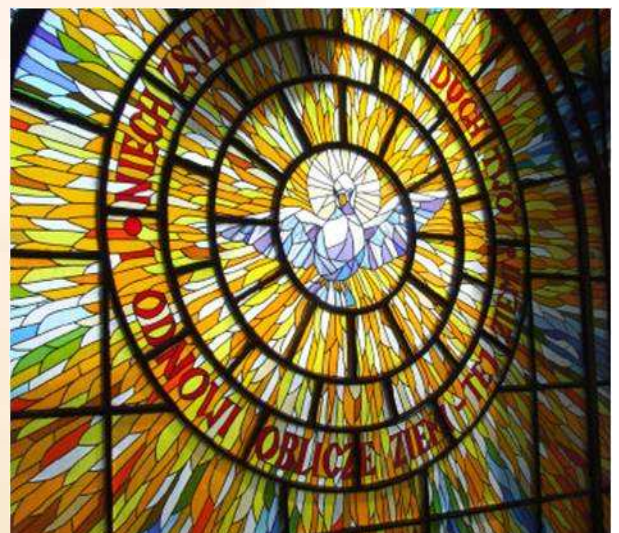
Niech przeczytane tutaj treści będą ziarnem rzuconym w Wasze serca i aby zachęciły Was do pogłębienia tematu i modlitwy w intencji Kapłanów.

Zapraszam do lektury

Redakcja

## MODLITWA DO DUCHA ŚWIĘTEGO ZA KAPŁANÓW

Duchu Święty, Duchu Mądrości,  
prowadź kapłanów;  
Duchu Święty, Duchu Światłości,  
oświecaj kapłanów;  
Duchu Święty, Duchu Czystości,  
uświęcaj kapłanów;  
Duchu Święty, Duchu Mocy,  
wspieraj kapłanów;  
Duchu Święty, Duchu Boży spraw,  
by kapłani ożywieni  
i umocnieni Twoją łaską, nieśli słowo prawdy  
i błogosławieństwo pokoju na cały świat.



Niech ogień świętej miłości rozpala ich serca,  
by w płomieniach tej miłości oczyszczali i uświęcali dusze.

Duchu Święty, powierzamy Ci serca kapłańskie;  
Ukształtuj je na wzór Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Amen.

# Kapłaństwo

**Podczas Ostatniej Wieczerzy zostaliśmy zrodzeni jako kapłani:  
oto dlaczego pięknie i słusznie jest spotkać się w Wieczerniku,  
obejmując pełną wdzięczności myślą zaszczytną misję, która nas łączy.**



**Eucharystia, jak Kapłaństwo,  
jest darem Boga,  
„który przewyższa zdecydowanie władzę  
zgromadzenia”,  
a który otrzymuje ono „dzięki sukcesji  
biskupiej pochodzącej od Apostołów”**

(por. Ecclesia de Eucharistia, 29).

**Pozostańmy w Wieczerniku,  
kontemplując Zbawiciela,  
który podczas Ostatniej Wieczerzy  
ustanowił Eucharystię i Kapłaństwo.  
W tę świętą noc zawołał po imieniu każdego  
z kapłanów wszystkich czasów.**

**„Nie ma (...) Eucharystii bez kapłaństwa,  
tak jak nie istnieje kapłaństwo bez Eucharystii” (Dar i tajemnica. str.75).**

Jan Paweł II (fr. listu do Kapłanów na Wielki Czwartek 2004 Roku)

Kapłaństwo jest szczególnym powołaniem. Nie opiera się na naturalnych zaletach lub osobistych osiągnięciach. Pismo Święte mówi bardzo otwarcie o ociążałości dwunastu apostołów, o ich chwiejności i niewierności. Ich powołanie pochodzi wyłącznie z wolnego wyboru Jezusa: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15, 16). Jezus daje to, czego żąda. To On z powołanych uczniów czyni swoimi wysłannikami, pełnomocnikami, reprezentantami. Wyposaża ich w szczególne pełnomocnictwa tak, że rzeczywiście w Jego imieniu, tzn. Jak On, mogą przemawiać do ludzi: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). Posłany jest jak posyłający: „Kto was słucha, Mnie słucha” (Łk 10, 16). Celem kapłaństwa jest szczególna osobista wspólnota z Jezusem i rozesłanie do głoszenia Ewangelii i wybawiania świata z mocy złego. Jako reprezentanci Jezusa kapłani wciąż od nowa, sprawując Eucharystię, uobecniają Jego zbawcze wydanie się na śmierć: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19).

<http://www.kuria.gliwice.pl/~wojciech/kaplanstwo.html>

& & &

Świętość jest zwykłym obowiązkiem każdego z nas, gdyż zostaliśmy stworzeni do wyższych rzeczy: aby kochać i być kochanym; świętość nie jest luksusem dla niewielu. Dlatego Jezus powiedział: „Bądźcie świętymi tak, jak Ojciec Niebieski jest Święty”. Świętość nie powinna być czymś nadzwyczajnym dla kapłana, świętość jest jego obowiązkiem, ponieważ on wchodzi w tak bliski kontakt z Jezusem. Jakże święte muszą być jego słowa, jakże święte musi być jego życie, jakże święty musi być jego dotyk, jeżeli on ma być tą żywą ofiarą, składaną na ołtarzu. Szczególnie ta świętość, ta żywa świętość, która umożliwi Chrystusowi by żył w nim. Świętość dla kapłana jest tą całkowitą jednością z Chrystusem, dzięki której może On żyć w kapłanie swoim życiem, modląc się w nim, działając w nim, jednocząc się w nim z Ojcem; to jest świętość kapłańska. Nie można jej do niczego porównać. Jedynym możliwym porównaniem kapłańskiej świętości jest sam Jezus, ponieważ kapłan powinien być tak całkowicie z Nim zjednoczony, żeby Chrystus mógł naprawdę na niego liczyć i żyć całkowicie w nim, a Jego Ojciec mógł przez niego kochać świat.

**Matka Teresa**

## ANIELSKA MISJA WSPIERANIA KAPŁANÓW

„Tajemnica Krzyża znajduje się w samym centrum posługi Jezusa – wielkiej posługi Pasterza, którą sprawuje On wobec nas wszystkich. Daje samego siebie, i to nie tylko w odległej przeszłości Codziennie urzeczywistnia ten dar w świętej Eucharystii – daje samego siebie, daje nam siebie poprzez nasze dłonie. Są więc raczej ku temu, by powiedzieć, że centrum życia kapłańskiego jest święta Eucharystia; to w niej ofiara Jezusa na krzyżu nieustannie i w sposób rzeczywisty pozostaje obecna pośród nas. Wychodząc od tego stwierdzenia uczymy się, jak sprawować Eucharystię w sposób właściwy: ma to być spotkanie z Panem, który dla nas ogałaca się ze swej Boskiej chwały, przyjmuje upokorzenia aż do śmierci na krzyżu, i w ten sposób daje się każdemu z nas. Dla kapłana niezwykle ważne jest codzienne sprawowanie Eucharystii; za każdym razem otwiera się on na tę tajemnicę na nowo. Za każdym razem na nowo oddaje się w ręce Boga, doświadczając jednocześnie radości wynikającej z tego, że On jest obecny, że mnie zawsze na nowo przyjmuje i prowadzi, że podaje mi rękę, że daje mi siebie samego. Eucharystia musi stać się dla nas szkołą życia, w której uczymy się ofiarować nasze życie. Życie ofiarujemy nie tylko w chwili śmierci czy męczeństwa. Powinniśmy je ofiarowywać codziennie. Dzień po dniu muszę się uczyć tego, że mam swoje życie nie tylko dla siebie. Dzień po dniu muszę się uczyć zapominać o sobie, być do jego dyspozycji i poświęcać się tam, gdzie On, Pan, w danym momencie mnie potrzebuje, nawet jeśli inne sprawy wydają mi się piękniejsze czy ważniejsze. Dawać życie, a nie brać. I w ten sposób doświadczać wolności. Wolności od siebie samego, szerokich horyzontów istnienia. Gdy jesteśmy przydatni dla innych, gdy świat nas potrzebuje – nasze życie staje się ważne i piękne. Tylko ten, kto odda swoje życie, znajdzie je.” – Benedykt XVI



Założyciel Zgromadzenia Sióstr od Aniołów ks. Arcybiskup Wincenty Kluczyński, wytyczając cel dla założonej przez siebie wspólnoty sióstr powiedział: **„Pan Bóg sprawując rządy nad światem posługuje się sługami, którzy są narzędziem Jego Opatrzności, Jego Miłosierdzia. Są nimi Aniołowie Nieba, czyli Duchy czyste i Aniołowie ziemi - Kapłani. Aniołowie ziemi są braćmi i towarzyszami Aniołów nieba. Jedni i drudzy dbają o cześć i chwałę Bożą, opiekują się Kościołem i prowadzą ludzi do zbawienia. Aniołom braciom potrzebne są Siostry, które by z nimi współpracowały, współcierpiały i współmodliły się”.**

Realizując wskazania Założyciela Zgromadzenie wspiera Kapłanów w ich posłudze apostołskiej, a także poszerza grono osób modlących się i ofiarujących swoje cierpienia prowadząc Misję Wspierania Kapłanów.

Siostry od Aniołów każdego dnia modlą się za Kapłanów, ofiarują w ich intencjach swoje cierpienia, a w każdy czwartek trwają na adoracji Najświętszego Sakramentu ofiarując Bogu wszystkich Kapłanów.

Jeżeli pragniesz modlić się za kapłanów i należeć do Anielskiej Misji Wspierania Kapłanów, przyłącz się do nas!

**Anielska Misja Wspierania Kapłanów - Zgromadzenie Sióstr od Aniołów**

Ul. Broniewskiego 28/30

05-510 Konstancin-Jeziorna

Email: [teresitaaniol@interia.pl](mailto:teresitaaniol@interia.pl)

Jeśli chcesz aby kapłani, których znasz włącznie zostali w naszą modlitwę podaj imię i nazwisko Kapłana oraz rok święceń kapłańskich. Dane te są wpisywane do ogólnej bazy modlitwy, do wiadomości osób modlących się za kapłanów podajemy tylko imię Księdza i rok święceń kapłańskich.

### **Modlitwa za kapłanów**

Boże, Stwórco rodzaju ludzkiego,  
który wybrałeś sobie spośród ludzi kapłanów,  
naczynia Twojego nieprzebranego miłosierdzia  
i pośredników Twojej zbawczej łaski, prosimy cię dzisiaj dla nich,  
w imieniu całego Ludu Bożego, o świętość i wytrwałość w powołaniu.  
Pomagaj im przetrwać chwile trudności i podnosić się po upadkach,  
uczyn ich odbłaskiem Boskiego piękna.

Daj im odwagę podejmowania wyzwań naszych czasów  
i łaskę ukazywania ludziom dobroci i człowieczeństwa  
Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa.

Przez ofiarę Twojego Jednorodzonego Syna,  
która spełnia się na każdym ołtarzu,  
pomnażaj w nich

apostolską wiarę, wzbudzaj niezachwianą ufność i zapalaj ich zwycięską miłością,  
aby Ciebie nade wszystko i ponad wszystko kochali i spalali się ofiarnie w służbie dusz.

Przyjmij nasze modlitwy i ofiary w intencji kapłanów i złącz je z Ofiarą  
Twojego umiłowanego Syna, a naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Amen.

### **Towarzyszom kapłańskich dróg...**

Własnego kapłaństwa się boję,  
własnego kapłaństwa się lękam

i przed kapłaństwem w proch padam,  
i przed kapłaństwem klękam

W lipcowy poranek mych święceń  
dla innych szary zapewne ---  
jakaś moc przeogromna  
z nagła poczęła się we mnie

Jadę z innymi tramwajem ---  
biegnę z innymi ulicą ---

nadziwić się nie mogę  
swej duszy tajemnicą  
ks. Jan Twardowski

W Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego Benedykt XVI oficjalnie ogłosił rok kapłański. Inspiracją posłużyła mu przypadająca akurat 150. rocznica urodzin dla Nieba św. Jana Marii Vianneya, patrona wszystkich proboszczów. Na tę okoliczność Ojciec Święty napisał specjalny list, z którym warto się zapoznać. Od jakiegoś czasu kapłaństwo i sposób jego sprawowania stał się „dyżurnym tematem”, od mediów poczynając, a na sąsiedzkich biesiadach kończąc. Najwyższa więc pora przywołać tę „gorącą linię” na łamy naszego miesięcznika.

Dzisiejszy żądny sensacji świat interesuje się kapłaństwem zazwyczaj wtedy, gdy któryś z Namaszczonych przekroczy granice moralności. Z jaką wścibskością wyszukuje, niczym smaczne kąski, epizody rozgłaszane przez satelity, przeczące etyce chrześcijańskiej. Wszystko zaś podawane jest w takiej formie, abyśmy się gorszyli. No, i oczywiście, „nakręcenii” niby to z własnej woli, gorszymy się, lamentując i zawodząc, na co to sobie duchowni pozwalają, jakoby byli wyjęci spod prawa upadłej natury albo z chwilą przyjęcia święceń kapłańskich krew w ich żyłach zmieniała kierunek przepływu! A przecież nas samych tak często życie boleśnie przekonuje o upadłości ludzkiej natury.

Niestety, nierzadko zdarza się, że i chrześcijanie przypominają sobie o kapłaństwie od tzw. „wielkiego dzwonu”: gdy ktoś umiera bądź dzieci chrzcić trzeba... Wtedy szukają księdza, a bardzo się złością, jeżeli nie znajdują go natychmiast. Poza tym dajemy się „wkręcić” w krytykę nie tylko poszczególnych kapłanów, ale i urzędu kapłańskiego, z którego w innych okolicznościach jakże pragniemy skorzystać.

Wydaje się słusznym spostrzeżenie, że modnie jest „psioczyć” na księży, jakby to należało do dobrego tonu społecznych zachowań. A już z pewnością nie wiemy, że wróg Kościoła przed dziesiątkami lat określił strategię walki: „odciągnąć księdza od ołtarza, od cnoty... zepsucie ludu przez kler, a kleru przez nas... już dość tępić ostrza na kościach kilku nieszczęśników, którzy w nimbie męczenników jeszcze przysparzają wiernych; luz moralny i rozbitcie jednoświernych przyniesie upragnione przez nas skutki”. Z bólem trzeba stwierdzić, że na własne oczy oglądamy owoce tej niszczącej Kościół strategii, stąd trzeba zdobyć się na odważną refleksję, czy aby mimowolnie nie dokładamy tutaj swoich „trzech groszy”?

Nie mam zamiaru w tym miejscu przyjmować pozycji sędziego lub też wybielać słabości kapłańskiego stanu ani nawet się nimi zajmować. Od tego są Hierarchowie Kościoła! Przy okazji roku kapłańskiego chciałoby się odświeżyć pojęcie kapłańskiej godności, a także przejąć się potrzebą czasu: jak moglibyśmy pomóc spośród nas Wybranym w przeżywaniu kapłaństwa?

Oddajmy głos Świętemu Proboszczowi z Ars: „**Och, jakże kapłan jest wielki!.. Gdyby pojął siebie, umarłby... Bóg jest mu posłuszny:** wypowiada dwa słowa, a na jego głos Nasz Pan zstępuje z Nieba i zawiera się w małej hostii...”. W dawnej staropolskiej tradycji szacunek do kapłaństwa przejawiał się w pozdrowieniach, w ucałowaniu błogosławiącej dłoni duszpasterza, w powściągliwości rozmów na jego temat. Dziś postrzegamy te zwyczaje jak kulturowy relikw. Nie chodzi o to, by na siłę zachowywać formę, która może kłóci się z duchem czasu, ale strzeżmy istoty: dystansu wynikającego z szacunku dla kapłańskiego posłannictwa, zawierającego w sobie autorytet tajemnicy Boga i człowieka.

Tymczasem „szlifujemy” sobie języki, ślizgając się na kapłańskich potknięciach, jakby nasze grzechy od tego lżejszymi się stawały, przy czym wcale nie przeczuwamy, że szkodzimy własnej wspólnocie wiary, do której należymy. Ksiądz bowiem otrzymał wielką

władzę od Boga, ale nie dla siebie, tylko dla innych. Jeżeli nie otaczamy kapłaństwa należną troską, to na własne życzenie uszczuplamy jego efektywność wobec nas, o czym przekonuje Święty z Ars: „Na co zdałby się dom pełen złota, gdyby w nim nie było nikogo, kto otworzyłby nam drzwi? **Ksiądz ma klucze do skarbów niebieskich**: to on otwiera bramę: on jest ekonomem dobrego Boga; zarządcą Jego dóbr... Zostawicie parafię na dwadzieścia lat bez księdza, zagnieżdżą się w niej bestie... **Ksiądz nie jest kapłanem dla siebie, jest nim dla was**”.

W dyskusjach z młodzieżą wyczuwa się, że przybiera ona pozycję obrońców „uciśnionych” celibatem księży, stając się przez to bezwiednym echem mediów, kontestujących ustalenia Magisterium Kościoła. Celibat, oczywiście nie jest łatwy, a dzisiejszy moralny relatywizm sprawia, że staje się coraz trudniejszy. Trzeba więc nie lada czujnego wysiłku, aby był przeżywany z pożytkiem dla Kościoła i własnego rozwoju. Z pamiętnika celibatariusza: „Czuć w głębi siebie wszelki brud, rozpustę i wrzenie instynktów ludzkich, a jednocześnie trwać ponad tym, nie zanurzając się – tak jak kroczy się po wyschniętym trzęsawisku, pozwalając unosić się dzięki jakiejś swoistej lekkości...”. Wielowiekowe doświadczenie Kościoła przekonuje nas, jakże owocnym darem dla Królestwa Bożego jest celibat.

Przez świeckich postrzegany jest najczęściej w aspekcie negatywnym, jako niemożliwość założenia rodziny i przekazania życia. W takim schemacie myślenia służy powodem współczucia dla celibatariuszy. Tylko nieliczni próbują doszukać się **w tym wyrzeczeniu pozytywnego celu, jakim jest ciągła otwartość na Boga i dyspozycyjność względem Jego woli**, ogłaszanej przez prawowitych przełożonych. Od takich ludzi można liczyć na zrozumienie bądź doping do wytrwania. Cel jest wzniosły, poprzeczka wysoka, jakże mogłoby się obejść bez wyrzeczeń!

Chyba jednak zaskoczę wielu, jeśli powiem, że najtrudniejszą do okiełznania jest wcale nie organiczna pożądlivość seksualna, ale samotność wołająca o „drugą połowę” w spotkaniu potencjalnej kandydatki i pragnienie potomstwa. Także w tym aspekcie potwierdza się prawdziwość sentencji Anny Iwaszkiewiczowej: „Dorobkiem największym w życiu jest wybrać własną samotność”.

Czy wobec ledwie zarysowanych aspektów celibatu nie powinniśmy wczuć się w rolę: **jak pomóc księżom go przeżywać?** Nasza rola okazuje się wcale nie drugorzędna. Funkcjonując w społeczeństwie, wytwarzamy między sobą tzw. pola napięć. Swoim zachowaniem, ubiorem, słowem czy wręcz tylko spojrzeniem stawiamy drugiemu pewne wymagania, ustalamy pewien poziom, który on choćby podświadomie wyczuwa. Słyszy się nieraz stwierdzenia: „przy niej nie potrafiłem przekląć”, „przy nim nie zdobywaliśmy się na obmowę”, itp. Skoro „mądrej głowie dość dwie słowie”, więc chyba wystarczy werbalnego roztrząsania tematu, który powinien znaleźć dalszy ciąg w refleksji o epilogu nierzadko jak: „mea culpa”. Być może konsekwencją naszych raniących zachowań była modlitwa jednego z księży: „Ustrzeż mnie, Boże, od fałszywych przyjaciół, a od wrogów sam się obronię”.

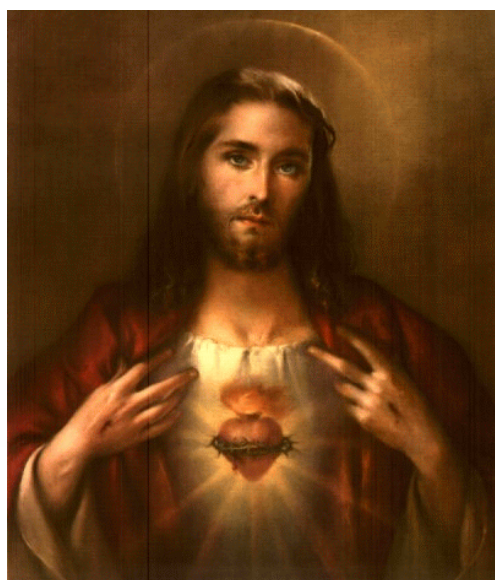
Los księży nie powinien być nam obojętny i nie powinniśmy ich pozostawiać samych sobie, aczkolwiek towarzyszenie celibatariuszom na drodze życia jest rzadką sztuką, wymagającą od nas znajomości natury człowieka i nie lada czujnej ascezy. Nie ma jednak szkół, gdzie moglibyśmy osiąść tę sztukę, a jednak nikt nie powinien czuć się zwolniony od jej zgłębiania, a osobliwie – pobożne chrześcijanki.

W czasach współczesnych, w odpowiedzi na obecny stan duchowieństwa, chwalebnie postrzegane są różne formy wzmożenia modlitwy za duszpasterzy. Jedną z nich, obecną też na Wileńszczyźnie, jest Dziecięca Misja Modlitwy za Kapłanów. To pewien impuls, który nas budzi do podobnych zachowań. Modlitwa będzie też najlepszym towarzyszeniem i szkołą towarzyszenia Wybrańcom Boga na drogach ich życia i posługi; będzie też najlepszą formą przeżywania rozpoczętego w Kościele roku kapłańskiego.

<http://www.magwil.lt/>

s. Anna Mroczek

### MODLITWA MARTY ROBIN ZA KAPŁANÓW



O Jezu, Najwyższy Kapłanie, Boski Arcykapłanie!

Ty, który w niewypowiedzianym porywie miłości do ludzi pozwoliłeś, by z Twego Najświętszego Serca wytrysnęło kapłańskie chrześcijaństwo, zechciej nadal przelewać, coraz obficie w twych kapłanach orzeźwiające, uświęcające i przebóstwiające strumienie nieskończonej miłości.

Żyj w nich, tak jak żyłeś w Twej Najdroższej Betanii.

Spraw, by utożsamili się z Tobą, przemień ich wszystkich w Ciebie... Uczyń ich świętymi i boskimi jak Ty. Uczyń ich

przez Twoją łaskę doskonałymi narzędziami Twego Miłosierdzia i Twojej Miłości...

Działaj w nich, razem z nimi i poprzez nich, i spraw, aby cali odziani Tobą przez wierne naśladownictwo Twoich wspaniałych cnót, dokonywali wszyscy, w Twoje imię i mocą Twojego Ducha, dzieł, które Ty sam dokonałeś dla zbawienia świata.

O Jezu, powróć do nas, króluj nad nami poprzez Twoich kapłanów.

Odżyj w nich prawdziwie, całkowicie, przedłużaj samego siebie poprzez nich

i na nowo przebiegnij świat nauczając, przebacząc, pocieszając,

błogosławiąc, uświęcając, zbawiając, zawiązując na nowo więzi Miłości między

Sercem Boga i sercem człowieka. Amen.

Miłość do Chrystusa jest niepodzielną miłością w czystości. Czystość oznacza nie tylko bezżeństwo i brak rodziny. Czystość jest miłością nie dzieloną "z nikim i z niczym". A do tego potrzebujemy wolności jaką daje ubóstwo, my wszyscy potrzebujemy doświadczenia radości tej wolności nieposiadania niczego, nieposiadania nikogo, abyśmy mogli kochać Chrystusa miłością niepodzielną. I jeśli rzeczywiście zrozumiemy, że należymy do Jezusa, że On nas wezwał po imieniu, to posłuszeństwo stanie się czymś naturalnym.

Całkowite poddanie się: On może z nami zrobić, co zechce, kiedy zechce, cokolwiek zechce. Może pokroić nas na kawałki, a i tak każdy kawałek należy do Niego. Należymy do Niego tak bardzo, że może używać nas bez pytania o naszą zgodę. Tego całkowitego poddania się potrzebujemy także, aby ukochać Chrystusa niepodzielną miłością w czystości. W ten sposób posługa, nasza posługa pełniona całym sercem, jakkolwiek praca zlecona nam przez posłuszeństwo, staje się owocem tej czystości, owocem tej niepodzielnej miłości do Chrystusa.

Oto dlaczego praca kapłana, który całkowicie poddał się Bogu, który jest zupełnie wolny, całkowicie wolny, żeby kochać Chrystusa niepodzielną miłością w czystości, jest jego czynną miłością do Chrystusa. W swoich dłoniach ma Najdroższą Krew, może łamać Chleb Życia i rozdzielać go tym wszystkim, którzy odczuwają głód Boga. Dlatego, jak czysta musi być jego czystość, jak niewinna musi być jego niewinność, jak dziewicze musi być jego dziewictwo aby mógł ukochać Chrystusa niepodzielną miłością poprzez wolność ubóstwa, w całkowitym poddaniu się, w posłuszeństwie i w posłudze pełnionej całym sercem.

**Matka Teresa:**

### **Kapłani o kapłaństwie**



Kapłaństwo jest dla mnie najlepszą z możliwych dróg jakie w zamyśle miał dla mnie Bóg. Dzięki kapłaństwu wzrastam każdego dnia na nowo w miłości, wierze i nadziei. Po przez to powołanie jakim zostałem obdarzony przez Boga nauczyłem się patrzeć nawet na nieprzyjaciela przez pryzmat Boga i Miłości Miłosiernej. Każdemu młodzieńcowi mogę jedynie doradzić by poszedł za Chrystusem a nie pożałuje!

###

Moje kapłaństwo jest dla mnie odpowiedzią na imienne wezwanie, które skierował do mnie Chrystus Pan już podczas I Komunii Świętej a umocnił podczas Sakramentu Bierzmowania. Oznacza to dla mnie częste i umiejętne podążenie za Chrystusem ubogim, czystym i posłusznym woli Ojca, owe Kapłaństwo staram się kształtować na wzór Serca Jezusowego.

###

Matka Kapłanów Maryja stała się i moją Matką od najmłodszych lat i to dzięki Jej ogromnej opiece podążyłem z nią aż na samą Kalwarię ale też staję się świadkiem obecności Zmartwychwstałego Pana obecnego w każdym tabernakulum świata. Kapłaństwo wg. mnie to dogłębne i mistyczne zanurzenie się w Miłosierdziu Boga



obecnego pod postacią chleba i wina a po przeistoczeniu pod postacią Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa.

###

Kapłaństwo znaczy dla mnie wiele a nawet wszystko, jest poświęcenie całego siebie na służbę Chrystusowi i drugiemu człowiekowi. Jest nieustanną odpowiedzią człowieka na Chrystusowe wezwanie i pełnienie Jego woli.

###

Często radością ale też i cierpieniem poprzez brak zrozumienia ze strony ludzi tym co najpiękniejsze ale i tym co trudne tym wszystkim jest dla mnie Kapłaństwo. Jest Ono ogromną Łaską dzięki której mogę przybliżyć Boga ludziom obecnego w Sakramentach.



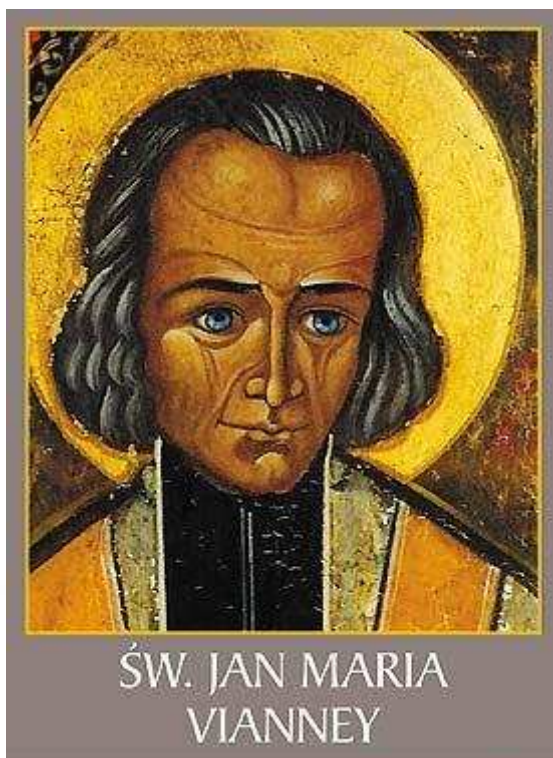
### **Modlitwa Papieża Benedykta XVI na Rok Kapłański**

Panie Jezu Chryste, w św. Janie Marii Vianneyu zechciałeś obdarzyć Kościół szczególnym obrazem Twojej pasterskiej miłości. Pomóż nam w jego bliskości i z pomocą jego przykładu owocnie przeżyć ten Rok Kapłański. Spraw, abyśmy nauczyli się od świętego Proboszcza z Ars odnajdywać radość w długim pozostawaniu na adoracji przed Najświętszym Sakramentem; abyśmy poznawali, jak proste i bliskie jest Twoje słowo, które nas prowadzi; z jaką łagodnością Twoja Miłość przygarnia skruszonych grzeszników; jak bardzo trzeba strzec się szatana i z nim walczyć.

Panie Jezu Chryste spraw, aby nasza młodzież mogła nauczyć się przez przykład świętego Proboszcza z Ars, jak bardzo jest potrzebna pokorna i chwalebna posługa kapłańska, którą Ty pragniesz powierzyć każdemu, kto otworzy się na Twoje wezwanie.

Jak niegdyś w Ars, niech również w naszych parafiach dzieją się cuda łaski, jakich dokonasz, gdy kapłan będzie potrafił „wprowadzić miłość w życie swojej parafii”. Niech chrześcijańskie rodziny czują się częścią Kościoła, gdzie zawsze mogą

odnaleźć Twoich kapłanów. Niech przywiązują wagę do tego, aby swoje domy uczynić tak pięknymi jak Kościół. Spraw, aby miłość naszych Pasterzy wzbogacała i rozpaliała miłość u wszystkich wierzących, aby dzięki temu wszystkie powołania i charyzmaty darowane przez Ducha Świętego zostały przyjęte i właściwie docenione. A nade wszystko, Panie Jezu, udziel nam gorącego zapału i szczerego serca, abyśmy zwracali się do Twojego Ojca Niebieskiego, tak jak czynił to św. Jan Maria Vianney:



„Kocham Cię, o mój Boże,  
i moim jedynym pragnieniem jest  
kochać Cię aż do ostatniego  
tchnienia mego życia.  
Kocham Cię,  
o Boże nieskończenie godny miłości,  
i wolałbym raczej umrzeć, kochając Ciebie,  
niż nawet przez chwilę  
żyć bez Twojej miłości.  
Kocham Cię, Panie,  
i jedyna łaska, o którą Cię proszę,  
to ta, abym mógł kochać Cię wiecznie.  
Boże mój, jeśli mój język nie jest w stanie  
powtarzać w każdej chwili, że Cię kocham,  
to chciałbym, aby moje serce powtarzało Ci to z każdym moim oddechem.  
Kocham Cię, mój Boski Zbawicielu,  
bo za mnie zostałeś ukrzyżowany  
i pozwalasz mi tu na ziemi być ukrzyżowanym dla Ciebie.  
Boże mój, udziel mi łaski, abym umarł w Twojej miłości  
i z tą pewnością, że Ciebie kocham. Amen.

---

Adres redakcji: [alaaniol@gmail.com](mailto:alaaniol@gmail.com)

Zapraszamy do współpracy!! Mile widziane są świadectwa, artykuły, wiersze i zdjęcia, które mogłabym wykorzystywać podczas składania kolejnych numerów. Dziękuję również wszystkim Kolporterom ©!!! Ogarniam wszystkich Czytelników i Współpracowników swoją modlitwą – s. Alicja